

32. niedziela zwykła A

*Boże mój, Boże, szukam Ciebie;
i pragnie Ciebie moja dusza. (Ps 63,2)*



Pierwsze czytanie

Księga Mądrości 6,12-16

Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdą, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać. Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich. O niej rozmyślać to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie: sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na drogach i popiera wszystkie ich zamysły.

Drugie czytanie

1 Tesaloniczan 4,13-14

Nie chcemy, bracia i siostry, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim.

Ewangelia

Mateusz 25,1-13

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: "Królestwo niebieskie podobne będzie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy

rozległo się wołanie: 'Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie'. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: 'Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną'. Odpowiedziały roztropne: 'Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie'. Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: 'Panie, panie, otwórz nam'. Lecz on odpowiedział: 'Zaprawdę powiadam wam, nie znam was'. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny".

Do refleksji

Droga do Królestwa Bożego nie musi być koniecznie porównywalna z żeglowaniem po słonecznym, spokojnym morzu. Droga do niego jest bardziej ciągłym w górę i w dół, zmianą pomiędzy spokojem i burzą. Nastawienie konieczne do takiej podróży jest jasno zdefiniowane w dzisiejszej Ewangelii i w niewielkim stopniu odpowiada zachowaniu i przykładowi faryzeusza, uczonych w Piśmie i "porządnych" wierzących. Postawa mądrych panien charakteryzuje się przebudzeniem i gotowością na nieoczekiwane wtargnięcie spełnienia. Ta tematyka pojawia się często w Ewangelii według Mateusza.

Panny są symbolem istoty wypowiedzi tego fragmentu: chodzi o Królestwo niebieskie i jego spełnienie. Przebudzenie nie oznacza ciągłego nie spania, gdyż także mądre panny zostały ogarnięte przez sen. Samo to nie jest jeszcze niczym tragicznym. Podjęły one bowiem troskę przygotowania i, w porównaniu do głupich i nieprzygotowanych panien, tym samym pozwoliły się ogarnąć nagłemu przyjsciu pana młodego. Ich lampy mają dużo oleju, tj. one usłyszały Dobrą Nowinę, według niej żyły i są gotowe. Panny głupie zbyt późno wracają ze swoich zakupów oleju; ten, kto swoje życie nie ukierunkowuje na słowo Boga, nie jest w stanie nadrobić zaniedbań na początku wiecznej ucztę weselnej.

Według starej tradycji judaistycznej pan młody przychodzi o północy. Tej nocy, która nosi w sobie rozpoczęcie ostatecznego święta wielkanocnego, wszyscy, którzy wierzyli w Chrystusa będą doświadczać razem z Nim pełni swojego życia, które rozpoczęli na chrzcie. O tym był już przekonany Paweł (por. drugie czytanie): Jezus Chrystus umarł i zmartwychwstał, dlatego Bóg – wszystkich, którzy umarli "w Chrystusie" i tych, którzy dzięki swej wierze żyli w Chrystusie – zjednoczy z Nim, aby pozostali przy Nim na zawsze. Na tym polega również nasza wiara, która nie pozwala nam pogrążyć się w beznadziejności i zwątpieniu, a w której obyśmy szukali pocieszenia.

32. niedziela zwykła A

*Boże mój, Boże, szukam Ciebie;
i pragnie Ciebie moja dusza. (Ps 63,2)*



Pierwsze czytanie

Księga Mądrości 6,12-16

Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdą, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierywając się im poznać. Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich. O niej rozmyślać to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie: sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na drogach i popiera wszystkie ich zamysły.

Drugie czytanie

1 Tesaloniczan 4,13-18

Nie chcemy, bracia i siostry, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami.

Ewangelia

Mateusz 25,1-13

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: "Królestwo niebieskie podobne będzie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było

nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: 'Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie'. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: 'Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną'. Odpowiedziały roztropne: 'Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie'. Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: 'Panie, panie, otwórz nam'. Lecz on odpowiedział: 'Zaprawdę powiadam wam, nie znam was'. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny".

Do refleksji

Droga do Królestwa Bożego nie musi być koniecznie porównywalna z żeglowaniem po słonecznym, spokojnym morzu. Droga do niego jest bardziej ciągłym w górę i w dół, zmianą pomiędzy spokojem i burzą. Nastawienie konieczne do takiej podróży jest jasno zdefiniowane w dzisiejszej Ewangelii i w niewielkim stopniu odpowiada zachowaniu i przykładowi faryzeusza, uczonych w Piśmie i "porządnych" wierzących. Postawa mądrych panien charakteryzuje się przebudzeniem i gotowością na nieoczekiwane wtargnięcie spełnienia. Ta tematyka pojawia się często w Ewangelii według Mateusza.

Panny są symbolem istoty wypowiedzi tego fragmentu: chodzi o Królestwo niebieskie i jego spełnienie. Przebudzenie nie oznacza ciągłego nie spania, gdyż także mądre panny zostały ogarnięte przez sen. Samo to nie jest jeszcze niczym tragicznym. Podjęły one bowiem troskę przygotowania i, w porównaniu do głupich i nieprzygotowanych panien, tym samym pozwoliły się ogarnąć nagłemu przyjsciu pana młodego. Ich lampy mają dużo oleju, tj. one usłyszały Dobrą Nowinę, według niej żyły i są gotowe. Panny głupie zbyt późno wracają ze swoich zakupów oleju; ten, kto swoje życie nie ukierunkowuje na słowo Boga, nie jest w stanie nadrobić zaniedbań na początku wiecznej ucztę weselnej.

Według starej tradycji judaistycznej pan młody przychodzi o północy. Tej nocy, która nosi w sobie rozpoczęcie ostatecznego święta wielkanocnego, wszyscy, którzy wierzyli w Chrystusa będą doświadczać razem z Nim pełni swojego życia, które rozpoczęli na chrzcie. O tym był już przekonany Paweł (por. drugie czytanie): Jezus Chrystus umarł i zmartwychwstał, dlatego Bóg – wszystkich, którzy umarli "w Chrystusie" i tych, którzy dzięki swej wierze żyli w Chrystusie – zjednoczy z Nim, aby pozostali przy Nim na zawsze. Na tym polega również nasza wiara, która nie pozwala nam pogrążyć się w beznadziejności i zwątpieniu, a w której obyśmy szukali pocieszenia.